

Poznań 24 sierpnia 2020

Dr hab., prof. UAM Agnieszka Czyżak

IFP UAM

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

MAGISTRA SZYMONA TRUSEWICZA

*POETYKA EUGENIUSZA TKACZYSZYNA-DYCKIEGO. FORMY ARTYKULACJI
DOŚWIADCZENIA GEOBIOGRAFICZNEGO*

W rozprawie doktorskiej zatytułowanej *Poetyka Eugeniusza Tkaczyszyna-Dyckiego. Formy artykulacji doświadczenia geobiograficznego* – napisanej pod kierunkiem prof. Elżbiety Konończuk – mgr Szymon Trusewicz zawarł rozważania poświęcone twórczości jednego z najwybitniejszych polskich poetów współczesnych. Praca ma charakter rozpoznania monograficznego, choć Autor skupił się na wybranej perspektywie badawczej. Doniosłe znaczenie pisarstwa Tkaczyszyna-Dyckiego dla rozwoju literatury najnowszej, powstającej po przełomie 1989 roku, zostało w rozprawie ukazane w nowej odświeżeniu i przekonująco udokumentowane w serii szczegółowych rozpoznań.

Interpretacyjny namysł nad twórczością Tkaczyszyna-Dyckiego wymaga dziś od badacza nie tylko zapoznania się z licznymi, już istniejącymi, choć najczęściej w rozproszeniu, opracowaniami tej poezji. Ważna jest również znajomość reguł funkcjonowania współczesnych obiegu komunikacyjnych oraz pogłębiona wiedza dotycząca przemian roli poezji w życiu zbiorowym. Wybór metodologii to zarazem konieczność dokonania selekcji tekstów teoretycznych współtworzących szerokie

pole badawcze. Geopoetyka jako podstawowy kontekst interpretacyjny okazała się wyborem słusznym i przynoszącym wymierne korzyści analityczne.

Rozprawa Szymona Trusewicza dowodzi bardzo dobrej orientacji w twórczości Tkaczyszyna-Dyckiego oraz w przebiegu kolejnych etapów recepcji jego dzieła. Rzetelnie przeprowadzone badania – utrudniane przez pojawianie się w trakcie pisania tekstu kolejnych tomów poetyckich, a zatem i ich recenzji oraz nowych opracowań – stały się solidną podstawą naukowego rozpoznania. Poszerzenie horyzontów interpretacyjnych o kontekst przestrzenny doprowadziło do interpretacyjnych odkryć i pozwoliło uspójnić analityczny wysiłek lektury poszczególnych wierszy. Nowe odczytania nie kwestionują wcześniejszych odkryć, lecz je w istotny sposób uzupełniają i modyfikują.

Praca doktorska *Poetyka Egeniusza Tkaczyszyna-Dyckiego* składa się z czterech rozdziałów połączonych nadrzędnym zamysłem stworzenia panoramy artystycznych działań poety. Podtytuł *Formy artykulacji doświadczenia geobiograficznego* wskazuje na obszar metodologiczny organizujący całość rozprawy, wytyczony przez nadrzędny zamysł badawczy. Autor precyzyjnie ustalił cel swoich działań, wyznaczony i dookreślony w krótkim wstępie. W jego ostatnich zdaniach znajduje się stwierdzenie łączące założenia rozprawy z zarysowaną w przemyślany sposób wizją badanego podmiotu twórczego. Szymon Trusewicz stwierdza wprost: „Opisując różne rejestry doświadczenia, których artykulację dostrzegam w utworach Tkaczyszyna-Dyckiego, odczytuję tę poezję jako tworzoną przez autora o wyrazistej, choć zróżnicowanej tożsamości”, a dalej precyzuje: „Postrzegam go jako jednostkę skoncentrowaną na przeszłości, melancholijną i straumatyzowaną, czującą na krzywdę innych oraz mechanizmy wykluczenia, jak również nie stroniącą od komizmu i ironii” (s. 7). W ten sposób mgr Trusewicz zaznacza, iż badanie wyznaczonego obszaru pojmuje jako spotkanie z niezwykle artystyczną ekspresją twórczego podmiotu – przede wszystkim poszukującego własnego miejsca na ziemi.

Rozdział pierwszy, zatytułowany *Poetyka doświadczenia geobiograficznego* zawiera rozpoznanie wybranych koncepcji związanych z problematyką autobiograficzności, podmiotowości oraz doświadczenia oraz ich możliwych kontaminacji z kategoriami przestrzennymi. W ramach tych rozważań mgr Trusewicz podjął wysiłek doprecyzowania tytułowej „poetyki doświadczenia geobiograficznego”.

Można by z pewnością wskazać opracowania, które wzbogaciłyby zestaw omawianych w tym kontekście założeń teoretycznych, jednak przedstawione teorie zostały przekształcone w instrumentarium analityczne – tym samym odsłonięta została przede wszystkim ich funkcjonalność i użyteczność dla przeprowadzonych dalej prób porządkowania lirycznego dorobku poety.

W rozdziale drugim – *Geobiografia* – Doktorant kontynuował rozważania o charakterze teoretycznym oraz poszukiwania metodologicznych ram swojego wywodu naukowego. Wysiłek przekształcenia istniejących koncepcji na użytek własnych działań analitycznych zakończył się powodzeniem, czego dowodzi seria rozpoznań dotyczących kategorii miejsca autobiograficznego w badanym pisarstwie, kwestii trudnych relacji z matką jako tematu poezji oraz choroby jako czynnika determinującego kreację świata przedstawionego. Szymon Trusewicz przekonująco udowodnił, iż dzieje rodzinne stanowią niezbywalną część poetyckiej autobiogeografii Tkaczyszyna-Dyckiego, a więzy krwi w istotny sposób determinują rudymenty kreowanej tożsamości. Bezdomność jako wyrazisty sygnał egzystencjalnej samoświadomości jest w tej liryce świadectwem niemożliwych do spełnienia marzeń o domu oraz przymusu wędrowania i pozostawania w ciągłym ruchu. Ostatni podrozdział zawiera interesujące, choć niestety zbyt krótkie, niewystarczająco pogłębione (a w konsekwencji nie w pełni wykorzystane) rozpoznanie roli topiki rzecznej w twórczości Dyckiego.

Następny rozdział, zatytułowany *Metaforyka przestrzenna*, poświęcony został dociekaniom w obszarze języka artystycznego. Na płaszczyźnie tropów poetyckich mgr Trusewicz w serii analitycznych przykładów ukazał sposoby kreowania przez Tkaczyszyna-Dyckiego rozmaitych lirycznych przestrzeni, metaforycznie dookreślonej sfery schizofrenii jako czynnika naruszającego stabilność podmiotowego istnienia oraz najważniejszych dróg prowadzących ku tekstowemu scalaniu tożsamości. Wracają tutaj, choć w nowej odsłonie, tematy pamięci, przeszłości, choroby czy peregrynacji. W tym miejscu należałoby może zastanowić się, czy ostatecznie przyjęta kompozycja rozprawy okazała się wyborem właściwym – może inny układ materiału pozwoliłby na bardziej uporządkowane przedstawienie rozpoznań. Oczywiście poezja Dyckiego zdaje się wymykać wszelkim uporządkowaniom, jednak stanowi też zaproszenie do intymnego z nią obcowania,

którego powodzenie warunkowane jest wyborem najbardziej dogodnej płaszczyzny spotkań i nadawczo-odbiorczych interakcji. Nie zawsze też – co widać w tej części rozprawy – analityczny dystans i swoista ostrożność wobec prezentowanych tekstów przynosi pozytywne skutki. Wystawienie się na badawcze ryzyko (błędu, niedoczytania, nadinterpretacji) zaowocowałoby zapewne pogłębieniem interpretacyjnych wątków, także tych wykraczających poza kontekst przestrzenny.

Rozważania zawarte w rozdziale czwartym – z pewnością najbardziej interesującym – a zatytułowanym *Zamieszkać w tekście*, w przekonujący sposób ukazują poezję jako miejsce, a zarazem „rzeczywistą” przestrzeń życiową poety. Ironiczna elegijność tej liryki umożliwia drążenie tematów wyobcowania, smutku, śmierci, skazania na niechcianą egzystencję i tragiczną samotność, a zarazem kategoria ta może stanowić skuteczny oręż, pozwalający bronić się przed pogrążeniem w marazmie czy bezsilnym samoudręczeniu. Magister Trusewicz podkreśla: „Swojej twórczości literackiej Tkaczyszyn-Dycki nie ogranicza do retrospekcji, lecz jej ciągły i czynnościowy charakter przekłada na współtworzenie swojej tożsamości poprzez literaturę i działania w świecie pozatekstowym” (s. 198). Rozpoznania w ostatnim rozdziale oscylują wokół zagadnień podmiotowości i strategii autokreacyjnych – decyzja poety, by „zamieszkać w polszczyźnie” okazuje się gestem zarazem samopoznania, jak i autoterapii.

Stylizacyjne gry w poezji Dyckiego – obejmujące różne poziomy jego utworów – nie przesłaniają jej etycznego wymiaru. Dążenie poety do nawiązania kontaktu z czytelnikiem nie pozostaje celem samym w sobie, lecz służy tworzeniu jak najszerszej płaszczyzny porozumienia, dzięki której można przekraczać wszelkie uprzedzenia: na tle etnicznym, rasowym, religijnym czy seksualnym. Autentyzmu lirycznych wyznań nie zakłócają także obecne w niej elementy ludyczne. Jak podkreśla mgr Trusewicz schizofreniczność pojmowana jako metafora epistemologiczna organizująca tę poezję na różnych poziomach ma moc otwierania na Innego, natomiast sylleptyczność kreowanego w niej podmiotu pozwala podczas lektury (lub słuchania) wierszy podtrzymywać wrażenie obcowania z żywym człowiekiem i wybitną literaturą jednocześnie. Autentyzm egzystencjalnych doświadczeń został przełożony na lirykę najwyższej próby.

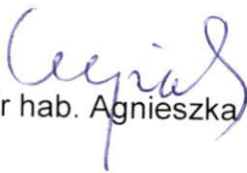
Porządkowanie wcześniejszej materii badawczej oraz próby odnajdywania kolejnych aspektów przestrzennego osadzenia wyobraźni poetyckiej Tkaczyszyna-Dyckiego doprowadziły do stworzenia wyrazistej sylwetki twórczej. „Osobność” poety warto byłoby jednak ukazać także na tle innych najnowszych strategii lirycznych i postaw wobec wspólnotowego dziedzictwa. Wyzyskanie tkwiącego w płaszczyźnie komparatystycznej potencjału weryfikowania miejsca twórcy we współczesnych obiegach komunikacyjnych mogłoby doprowadzić do poszerzenia oglądu przedmiotu badań – należy pamiętać, że poezja Tkaczyszyna-Dyckiego jest zjawiskiem zarówno wpisującym się w obraz przemian kultury po roku 1989, jak i wyraziście wyróżniającym się na jej tle. Równie owocne mogłoby okazać się wykorzystanie kategorii świadomości zbiorowej i jej uwarunkowań, po to, by uwyraźnić zakresy i sposoby ekspresji jednostkowej niezależności oraz wyjątkowości.

W niezbyt rozbudowanym zamknięciu wywodu zwracają uwagę ekspiacje Doktoranta, który wskazał na obszary swoich badawczych zaniechań. Można połączyć się z magistrem Trusewiczem w poczuciu niedosytu wywołanego faktem, iż w rozprawie zabrakło analiz wierszy dowodzących, iż poeta inspiruje się archetypiczną mocą żywiołów wody, ziemi, powietrza i ognia. Pozwoliłoby to z pewnością na wyraźniejsze wskazanie uniwersalnych cech tej poezji. Wypada tu także wyrazić żal, iż niezwykle ważny dla tej liryki wątek relacji Matka-Syn – odchodzenia matki ze świata żywych oraz synowskich pożegnań – nie został przedstawiony w szerszym ujęciu, na tle innych realizacji powstałych w tym samym czasie, jako szczególnego wariantu niezwykle często obecnej w dziejach poezji, rozpoznawalnej konwencji, charakteryzującej się jednak silnym emocjonalnym zabarwieniem i potencjałem autoidentyfikacji.

Strona językowa i redakcyjna rozprawy nie budzą większych zastrzeżeń, a drobne usterki łatwo można usunąć w trakcie kolejnej redakcji tekstu. Lekturę utrudnia jednak w pewnym stopniu wykazywany przez Doktoranta specyficzny brak zaufania do czytelników – zbyt często i zbyt dokładnie zapowiada, tłumaczy i podsumowuje swoje działania. Można to jednak złożyć na karb pragnienia, by zachować precyzję rozpoznań, a tym samym uznać za zabieg w pełni zrozumiały. Na zakończenie dodać też należy, że większość uwag zawartych w recenzji ma charakter propozycji

służących wskazaniu możliwych korekt, uzupełnień i dopowiedzeń, które być może okażą się przydatne podczas dalszych prac nad tekstem.

W świetle powyższych uwag, oceniając całościowo wagę i potencjał przeprowadzonych badań, uznać można, że rozprawa Szymona Trusewicza zatytułowana *Poetyka Eugeniusza Tkaczyszyna-Dyckiego. Formy artykulacji doświadczenia geobiograficznego* spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim i stanowi podstawę do podjęcia kolejnych etapów przewodu doktorskiego.


Prof. UAM dr hab. Agnieszka Czyżak